

SŁOWO

WILNO, Sobota 9 maja 1931 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa 2 i Ad. Mickiewicza 4. Otwarta od g. 9 do 4. Tel: Redakcji 17-82, Administr. 228.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
 BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
 BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Laszuk.
 DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
 DUKSZTY — Bufet Kolejowy.
 GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow.
 GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
 HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
 WIENIEC — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński.
 KLECK — Sklep „Jedność”.
 LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
 MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jajnowskiego.
 NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
 N. ŚWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
 OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
 PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
 POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
 SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13.
 STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
 ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9 — N. Tarasiejski.
 WILEJKI POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewski.
 WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena pojedynczego n-ru 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEN: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-jej i 3-jej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr, Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

I Archidiecezjalny Kongres Eucharystyczny w Wilnie

EUCHARYSTJA FUNDAMENTEM RODZINY

„Jakie będą rodziny — mówił prelegent — takie będzie społeczeństwo. Dobrą będzie rodzina, zbudowana na podstawach katolickiego, nierozrwalnego małżeństwa. Ta prawda została doświadczalnie sprawdzona i dlatego troską naszych trosk, winna być obrotu na katolickiej rodzinie, tej podstawi społeczeństwa. W pracy i w walce o dobro rodziny, katolicy winniśmy wykorzystywać wszystkie środki przyrodzone: prawno-polityczne i gospodarcze, oraz nadprzyrodzone. Źródłem nadprzyrodzonej mocy, fundamentem rodziny jest Eucharystja. W niej chrześcijanicy małżonkowie znajdują lekarstwo na niedomagania duchowe, przy jej pomocy opanować mogą wybujałe samolubstwo i zmysłowość.

Eucharystja, która jest ostatecznym celem wszystkich Sakramentów, potęgą działania łaski Sakramentu Małżeństwa i w ten sposób ułatwia rodzicom najważniejszą ich pracę — wychowanie dzieci według zasad katolickich. Pedagogia, hołdująca zasadom filozofii materialistycznej, wynosząca na szczyty kultu jednostki i ciała, poczyniła ogromne spustoszenia. Trzeba zawrócić do katolickich zasad wychowania, tak wyraźnie sformułowanych w encyklice Ojca św. Piusa XI o chrześcijańskim wychowaniu młodzieży. Encyklika ta kładzie specjalny nacisk na wychowanie rodzinne, na potrzebę wykorzystywania nadprzyrodzonych środków w tem wychowaniu.

Rodzice, jako najpierwsi wychowawcy, na ten nadprzyrodzony czynnik, płynący z Eucharystji winni zwrócić uwagę. Przelomowym momentem jest I-sza Komunia dziecka, która zbyt często posiada charakter zanadto towarzyski, z odsunięciem na drugi plan czynnika religijno-wychowawczego. Od tego wielkiego dnia, dziecko winno jak najczęściej obcować jak najserdeczniej z Chrystusem utajonym. Wychowanie — duchu eucharystycznym, ułatwia organizację, szerząc kult Najświętszego Sakramentu (Krucjata Eucharystyczna, Apostolstwo Modlitwy, bractwa).

Najważniejszym czynnikiem wychowawczym jest jednak żywy przykład. To też rodzice nie wychowują swych dzieci na dobrych katolików, jeśli przykładem swoim nie porwą ich do czynnego życia eucharystycznego.

Należy wznowić starą praktykę przystępowania rodziców wraz z dziećmi i domownikami do Stołu Pańskiego.

PROGRAM DZISIEJSZEGO DNIA.

Program dnia dzisiejszego przewiduje obrady w sekcjach i podsekcjach oraz zebranie plenarne o 4 po poł. w Sali Miejskiej, na którym rozpatrzone zostaną rezolucje opracowane i przedłożone przez sekcje.

Obrady sekcji odbywać się będą od godziny 11 rano.

Od godz. 7 — 8.30 odprawione zostaną w kościołach: Bazylice, Ostrobramskim, św. Kazimierza, kaplicy OO Franciszkańskich, św. Michała, św. Jana, św. Anny, kaplicy Sodalności OO. Jezuitów nabożeństwa z kazaniem dla poszczególnych sekcji Kongresu, a o 9 — JE ks. biskup Michalkiewicz odprawi pontyfikalną Mszę św. w kaplicy Ostrobramskiej. Także Mszę św. w tejże kaplicy odprawi o godz. 12 w nocy JE ks. biskup Lukomski.

Dziś, poczynając od godz. 3 po poł. przed duchowniastwa adorują Przenajświętszy Sakrament mężczyźni.

PUNKT SANITARNY P.C.K.

Mając na uwadze konieczność przyjęcia z pomocą sanitarną członkom Stow. Młodzieży Polskiej, przybyłym z odległych miejscowości, Wil. Oddział Polskiego Czerwonego Krzyża zorganizował w Ogrodzie Bernardyńskim, gdzie właśnie rozlokowana została młodzież (gmach teatru Letniego oraz pawilon wystawowy) specjalny punkt sanitarno-opratunkowy oraz zaopatrzył uczestników zlotu i kongresu w wodę przegotowaną.

Z ramienia PCK akcją tą kierował i opiekę nad gośćmi roztoczył p. Ludwik Ilumicki.

W dniu wczorajszym rozpoczęły się uroczystości i obrady I Archidiecezjalnego Kongresu Eucharystycznego w Wilnie, w których biorą udział tysiące nie rzesze wiernych z pięciu dostojnikami Kościoła: JE ks. ks. arcybiskupem metropolitą Romualdem Jajbrzyzkowskim oraz biskupami Kazimierzem Michalkiewiczem, Władysławem Bandurkim, Stanisławem Lukomskim i Zygmunt Łozińskim na czele.

Już w czwartek wieczorem dał się zauważyć na ulicach wzmógłony ruch, a wczoraj miasto przybrało odświętany wygląd dekorując wszystkie domy flagami narodowymi, popiersiami i zieloną wizerunkami.

Ojciec Święty z największym zadowoleniem przyjął wiadomość o Kongresie Eucharystycznym, mającym się odbyć z wielką okazałością i uroczystością w maju roku bieżącego w mieście Wilnie.

Ponieważ do coraz większego wzrostu kultu Najświętszego Sakramentu Ołtarza przyczyniają się w naderwzajemny sposób Kongresy Eucharystyczne, w których udział liczenie zebranego ludu pobożnego nawet na inowierców i obojętnych oddziaływa, szczęśliwą zaprawdą była myśl Waszej Ekscelencji aby zgromadzenia takie, mianowicie dekanalne w wielu miejscowościach i w różnym czasie odprawione ku pożytkowi i wygodzie całej tak rozległej Archidiecezji Wileńskiej służyć mogły

Co się tyczy odpustów i przywilejów dla Kongresów dekanalnych, już to jest przewidziane w liście Apostolskim z dnia 7 marca 1924 r. AAS rocznik 16, tom 16 str. 154 — 158), rozciągającym odpusty i przywileje udzielone większym Kongresom na Kongresy pomniejszych, z wyjątkiem tylko błogosławieństwa papieskiego i z ograniczeniem odpustów do odpowiedniego terytorium, dla wyjednania jednak ich zwrócić się można do S. Penitencjarii, Sekcja Odpustów.

Niech Bóg Wszechmogący sprawi, aby te Kongresy wybitnie przyczyniły się do wzrostu czci i miłości ku Świętej Eucharystji pomiędzy wiernymi troskliwej opiece Ekscelencji zleconymi. Jako rekwizyt zaś tych darów Nieba Ojciec Śświęty udziela swęgo Apostolskiego błogosławieństwa Ekscelencji oraz wszystkim umiłowanym w Chrystusie dzieciom, którzy w Kongresach Eucharystycznych w jakikolwiek sposób według swej możliwości wezmą udział.

Ja zaś, natchnieniem donosząc o tem, cieszę się z możności oświadczenia należnego szacunku.

Ekscelencji Waszej najoddańszy (—) E. Kardynał PACELLI.

UROCZYSTE OTWARCIE KONGRESU.

O 4 po poł. w Sali Miejskiej miało miejsce uroczyste otwarcie Kongresu oraz pierwsze zebranie plenarne. Duża sala zapelniona była po brzegi, a liczne rzesze wiernych, którym nie udało się trafić do środka, zgromadziły się na ulicy, aby bodaj przez megafon słyszeć słowa przemawiających na zebraniu.

W pierwszym z rzęduch krzesła zasiadli przedstawiciele władz duchownych i świeckich z JE ks. arcybiskupa p. R. Jajbrzyzkowskim i p. wojewodą Kirtiklisem na czele. Po bokach ustawiły się poczty sztandarowe korporacji, cechów i związków. Na samej scenie udekorowanej bogato zielenią zasiadł komitet wykonawczy Kongresu z przewodniczącym JE ks. biskupem Michalkiewiczem, który w krótkim przemówieniu powitał zebranych i ogłosił otwarcie Kongresu proponując na Marszałka Kongresu prezesa S. Białasę co zebrani przyjęli hucznymi oklaskami.

Na propozycję marszałka do stołu przydzielonego zasiadli: prezska Katolickiego Związku Polek p. Jeleńska, delegat Katol. Zw. Mężczyzn w Lwowie prezes Popowicz oraz jako sekretarze: prof. J. Jaworski i p. E. Andruszkiewicz.

Poczem następują przemówienia powitalne. Pierwszy zabiera głos JE ks. arcyb. Jajbrzykowski. W krótkich słowach wyjaśnia znaczenie Kongresu i składa życzenia. Następnie p. wojewoda Kirtiklis podkreśla rolę kapłana ka tolickiego jaką odegrywał w okresie długich lat niewoli i życia, aby obecnie, w wolnej i niepodległej Ojczyźnie zbożna praca dała jaknajliczniejsze owoce. Dalej składował życzenia: imieniem miasta ławnik Łokucjewski, JM rektor USB prof. Januskiewicz, prezska Katol. Zw. Polek p. M. Jeleńska, prezska Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet p. wojewodzina Kirtiklisowa, prezes Stow. Mł. Polskiej plk. Piasecki, imieniem Związku Ziemiaków p. Bortkiewiczowa, życząc owocnych prac i składając ślubowanie, że ziemianki zawsze i wiernie trwać będą na swych stanowiskach, dyrektor Pol. Macierzy Szkolnej p. S. Ciozda, prezes „Sokoła” mecz. Jasiński, prezska Nar. Org. Kobiet p. Burhardowa, w imieniu cechów wileńskich p. Goruchowski, prezes Centr. Chrz. Zw. Zawodowych mec. Engel, delegat Zjedn. Kolejarzy Polskich p. Wróblewski oraz szereg przedstawicieli organizacji i stowarzyszeń akademickich.

Wszystkie przemówienia nagrodzone zostały hucznymi oklaskami zebranych.

Po krótkim przemówieniu prezesa Białasę, zebrani uchwalili wysłać depesze hołdownicze do Ojca Świętego oraz Pana Prezydenta Rzeczypospolitej treści następującej:

W przeciągu całego dnia przybywały do Wilna liczne pielgrzymki, nie które ze znacznie oddalonych miejscowości. Wieczorem miasto iluminowane było w wielu punktach, a b. pomyslową inowacją było oświetlenie figur na frontonie Bazyliki.

Uroczystości kongresowe rozpoczęły się nabożeństwem w Ostrej Bramie z wystawieniem Przenajświętszego Sakramentu. W czasie nabożeństwa JE ks. Arcybiskup Jajbrzykowski wygłosił podniosłe przemówienie, w którym scharakteryzował cele i zadania Kongresu.

Na zakończenie odczytane zostało pismo Kardynała Stanu Pacellięgo.

CITTA DEL VATICAN.

Ojciec Święty! zebrani wierni na pierwszym Archidiecezjalnym Kongresie Eucharystycznym, który się obecnie u stóp Cudownego Obrazu Najświętszej Panny Ostrobramskiej odbywa ściełają się do stóp Waszej Świątobliwości, zasyłają wyrazy Najwyższej czci hołdu i oddania.

Kongres Eucharystyczny odbywa się pod znakiem Akcji Katolickiej.

Jednocześnie Ojciec Święty, zebrana w ilości dwa tysiące siedemset trzydzieści osób w dniu 8 maja Młodzież Pozaszkolna robotnicza rzemieślnicza i wiejska reprezentująca w naszej Diecezji dziesięć tysięcy zrzeszonej Młodzieży w Stowarzyszeniach Młodzieży Polskiej składając hołd Waszej Świątobliwości gotowa jest zawsze stać pod Sztandarem Chrystusowym.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Warszawa, Zamek Zamek

Uczestnicy pierwszego Archidiecezjalnego Kongresu Eucharystycznego w Wilnie śpieszą by przesłać Ci, Panie Prezydencie, zapewnienia serdecznego przywiązania i głębokiej czci.

Po referatach: prof. Marjana Zdziechowskiego n.t. „Eucharystja a Duch Apostolstwa” oraz prof. Stefana Glazera n.t. „Eucharystja źródłem, osiłą i ogniskiem życia religijnego” wysłuchanych przez audytorjum z ogromnym zainteresowaniem odczytany został porządek dalszych obrad poczem marszałek Kongresu p. S. Białas zamknął pierwsze plenarne posiedzenie.

Dziś w godz. 11 — 1 po poł. obradować będą poszczególne sekcje wy-

nosząc rezolucje, które zgłoszone zostaną na plenum. Punktualnie o godz. 4 po poł. rozpocznie się drugie plenarne posiedzenie. Obrady plenum transmitowane będą przez radio.

Wczoraj o północy JE ks. biskup Zygmunt Łoziński odprawił w Ostrej Bramie pontyfikalną Mszę św. ogłaszając następnie kazanie na temat: „Życie Eucharystyczne podstawą odrodzenia duchowego jednostki i społeczeństwa”.

Znowu proces o manifestacje Centrolewu

DOKTOR JUSTYNA BUDZYŃSKA-TYLICKA PRZED SĄDEM W WARSZAWIE

WARSZAWA. (Pat). — W dniu 8 bm. w sądzie okręgowym rozpoczął się proces dr. Justyny Budzyńskiej - Tylickiej, oskarżonej o udział w manifestacjach Centrolewu w dniu 14 września u.r. Według aktu oskarżenia udział dr. Budzyńskiej - Tylickiej w tych manifestacjach polegał na wygłoszeniu przemówienia podżegającego na wiecu w Dolinie Szwajcarskiej, a następnie zorganizowanie pochodu kobiet.

Komplet sędziowski stanowią: Izia Rykaczewski jako przewodniczący oraz sędziowie pp. Leszczyński i Ter. W imieniu urzędu prokuratorskiego występuje podprokurator Kawczuk. Jako obrońcy dr. Budzyńskiej - Tylickiej występują adwokaci pan Sterling i Rudziński.

Po odczycaniu aktu oskarżenia, przewodniczący zwraca się do dr. Budzyńskiej - Tylickiej zapytaniem: Czy przyznaje się do podżegania i zorganizowania zbiegowska, które miało stawić opór policji. Doktor Budzyńska - Tylicka składa wyjaśnienia, z których wynika, iż do winy się nie przyznaje. Po zeznaniach oskarżonej następuje przesłuchanie świadków.

Echa krwawych zaburzeń w Zawierciu

SOSNOWIEC. (PAT) — Sąd Okręgowy w Sosnowcu rozpoczął w dniu 8 bm. w południe proces w sprawie krwawych zaburzeń bezrobotnych, jakie miało miejsce w Zawierciu przed świętami Wielkiej Nocy w r. ub. W czasie tych zaburzeń bezrobotni wtargnęli do biura magistratu, zdemolowali urządzenie i obrzucili funkcjonariuszy policji kamieniami. W wyniku zajęcia rannych było kilku policjantów i robotników oraz jedna osoba została zabita od zabłąkanej kuli. Na ławie oskarżonych zasiadło 21 osoba. Na rozprawę powołano około 100 świadków.

Narady przedsoborowe w Warszawie

WARSZAWA. (PAT). — W dniach 6, 7 maja odbywały się w pałacu metropolii prawosławnej w Warszawie kolejne konferencje w sprawach związku z przedsoborowym zebraniem. W konferencjach tych brali udział: ks. metropolita Dyonizj i ks. arcybiskup Aleksy oraz członkowie komisji rządowej p. wojewoda Józewski, dyrektor departamentu W. R i O.P. Potocki, naczelnik wydziału narodowościowego w Min. Spraw Wcw. Suchenek - Sułchewski. Następne posiedzenie wyznaczone na 15 maja br.

Ruch w porcie gdyńskim

GDYNIA. (PAT). — Według ostatnich danych miesiąc marzec w obrocie portowym pobit wszystkie dotychczasowe rekordy. Przeładowano w tym miesiącu 401036 tonn towaru wobec 366185 tonn w miesiącu poprzednim. Nie notowany dotychczas ruch portowy — należy przypuszczać — utrzyma w ciągu całego lata. Praca przeładunkowa w porcie trwa bez przerwy.

Zlikwidowanie szajki bandytów

LUCK. (PAT). — Policja aresztowała złożoną z 17 osób szajkę bandytów, która grasowała na terenie powiatu dubieńskiego. Szajka ta dokonała szeregu rabunków zbrodniczych, podpaleń, oraz kradzieży z włamaniami. U aresztowanych znaleziono broń i amunicję. Wszyscy oni zostali przekazani władzom sądownym.

Trzech kandydatów na prezydenta w Francji

PARYŻ. (PAT) — Leon Berard, obecny minister sprawiedliwości, którego kandydatura została wysunięta przez pewne koła parlamentarne, oświadczył wczoraj stanowczo, że nie będzie w żadnym razie kandydował przeciw Briandowi. W ten sposób walka ogranicza się między Briandem a Doumerem, prezesem senatu oraz ministrem wojny Maginot, którego popierają żywioły nacjonalistyczne.

WIELKA MOWA BRIANDA

PARYŻ. (PAT). — Piątkowe posiedzenie Izby Deputowanych wzburzyło ogólnie zainteresowanie. Pierwszy przemawiał deputowany Parvya Scapini, przez niewidomych inwalidów wojennych, który poddał krytyce politykę, prowadzoną przez ministra spraw zagranicznych, zaznaczając, że wiadomość o unji celnej austriacko - niemieckiej była dla polityki tej ciężkim ciosem.

Po dep. Scapini ukazał się na trybunie drugi niewidomy inwalida wojenny dep. Thebaut, należący do grupy niezależnych posłów lewicowych. — Ukazanie się tych dwóch ofiar wojennych wywołało wzruszające wrażenie na całej Izbie. Pos. Thebaut podkreślił śmiało charakter ugody austriacko - niemieckiej, lecz potępia tych, którzy incydent z Anschlusssem chcieliby wyzyskać przeciwko polityce Brianda.

Po nim zabrał głos dep. Franklin - Bouillon, który w starannie przygotowanych argumentach, w głęboko rzeczowym przemówieniu, usiłował dowieść nieoście polityki Brianda, dążącej do porozumienia z Niemcami.

Po 20-minutowej przerwie wchodzi na trybunę Briand. Oskarżano mnie, że jestem laszymym prorokiem — oświadcza mowa. Gdy rozpoczął — niemal zaraz po wojnie swa politykę pokojową, miałem wielkie przesady. Pokadałem całą swoją nadzieję na Ligę Narodów, na tę instytucję z początku dziecinną, która z czasem rozwijała się do takiej potęgi, że dzisiaj zależy od niej nie tylko losy Europy, ale całego świata. Przypomniał sprawę Górnego Śląska, kiedy uzbrojone oddziały z jednej i drugiej strony granicy groziły krwawym konfliktem, który wreszcie już się rozpoczął. Co wówczas stała młoda Liga Narodów, która chciała zobaczyć przy pracy, działała? Uspokoila obie strony i ustaliła porządek do dziś nienaruszony.

Przypomnił naprężone strony między Polską a Litwą, które znajdowały się w oficjalnym stanie wojny. Liga Narodów wezwała przedstawicieli obu narodów i ustaliła znowu modus vivendi(?), która trwa po dziś dzień.

Gdy 3 marca mówilem że sprawa Anschlussu nie może być zrealizowana, nie myślałem bytymajmniej, żadne ograniczenie niepodległości Austrii, również jest niemożliwe bez zgody Rady Ligi Narodów. Otóż dotąd Rada Ligi Narodów w tej kwestji się nie wypowiedziała. Żadnej decyzji nie podjęła i uważa Anschluss jako fakt dokonany nie można. Czekamy co powie Genewa.

Briand opuścił trybunę przy hucznym oklaskach całej Izby.

PRZED ZERWANIEM LITWY Z WATYKANEM

ODWOŁANIE NUNCJUSA Z KOWNA I POSŁA LITEWSKIEGO Z WATYKANU

KOWNO. (PAT) — Nuncjusz papieski msgr. Bartoloni został odwołany. Również został odwołany poseł litewski przy Watykanie dr. Szaulis. Stanowiska te nie zostaną obsadzone w najbliższym czasie.

CITTA DEL VATICANO. (Pat). — Wiadomość o odwołaniu posła litewskiego Szaulisa i jego wyjeździe do Kowna, wywołała duże wrażenie w kołach dyplomatycznych. Powszechnie sądzą, że stosunki Litwy z Watykanem doszły do wysokiego napięcia. Pomimo to nie należy oczekiwać zerwania, o którym głośno dzienniki zagraniczne. Kierownictwo poselstwa litewskiego przy Watykanie powierzono radcy Lazarajstowski.

II Zlot S. M. P. Związku Wileńskiego

Od wczesnego rana ulice miasta zaroily się członkami Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, przybywającymi na II Ogólnozwiązkowy Zlot. Wieczorem liczne zastępy Młodzieży zakwaterowały się w Ogrodzie po-Bernardyńskim, w pawilonach Targów Północnych i Teatrze Letnim gościnie użyczonej przez Magistrat m. Wilna. Każdy pociąg przywoził coraz to nowych uczestników w przeciągu niemal całej nocy, gdyż specjalnym pociągami z Białegostoku przybyła pielgrzymka w godzinach nocnych. Gwarno i rojno było w siedzibie Związku Młodzieży Polskiej przy ul. Metropolitanej 1, niedaleko przez całą noc, nadciągali bowiem ze wszystkich stron do Wilna liczne zastępy Młodzieży, która w obecnych ciężkich czasach kryzysu gospodarczego na Zlot pleszko dażyła. Szczególnie ożywiony był historyczny trakt Batoiego. Tedy bowiem spieszyla ku Wilnu między innymi liczna pielgrzymka z Michaliskiej, Wornian, Kuliskiej, Swirneki i t.d. Z orkiestrą SMP, z niestrudzonym, ofiarnym i oddanym Młodzieży ks. proboszczem Janem Zytkeviczem z Michaliskiej. Cała droga ks. proboszcz szedł pociągiem z wyprzedzeniem, prowadząc ze sobą uczestników Zlotu. Nie jest to przykład osobomolny, choć najbardziej charakterystyczny. Zaczęły jemy parę innych. Oto druchny z Postaw (136 km) od poniedziałku szły pieszo! Duchowiec z Wasilkowa (około 250 km.) przyjechali rowrami, a ktoś policyjnie SMP nau z powiatu Oszmiańskiego, Świeciańskiego, nie mówiąc już o dalszych. Raneł dn. 8 maja w z każdym pociągami przynosił do coraz nowo zastępy. Gdy raneł zajął w głównym alei Ogrodu po-Bernardyńskiego zaczęły się ustawiać grupy SMP po dokonanej uprzednio pobytku, wypicie herbaty z ku chem wojskowych, łaskawie użyczonych, po uprzedkowaniu się. Zbiórka szła rano. Ścisłe według programu przeglądu grup SMP w ogrodzie po-Bernardyńskim dokonał komendant Związku i poprowadził hufo Młodzieży na plac Katedralny. Tam prezes Rady Związkowej pan pułkownik Władysław Piasecki wraz z członkami Rady i Zarządu Zw. dotonał przeglądu części II Zlotu SMP.

Dopiero wtedy uczestnicy zlotu udali się do Bazyliki. Pontyfikalką sume celebrował JE ks. arcybiskup metropolita R. Jajbrzykowski. Okolicznościowe, głębokie, pełne treści, z ukończeniem młodzieży, bijącym z każdego słowa, kazanie wygłosił ks. prof. dr. Walerjan Męszynowicz, wiceprezes Rady Związkowej. Gończący słów mowy słuchali z wielką uwagą wszyscy.

Najdostojniejsi ks. ks. biskupi, Kapituła, przedstawiciele władz, młodzież. Specjalnie obserwowali szczerze zaległa Bazylikę. Po Mszy św. potężnym echem odbiła się z tysięcy pierwszeń piosenka „Boże coś Polskę”. Trzeba było słyszeć jak nasza młodzież pozaszkolna, robotnicza, rzemieślnicza i wiejska z ulicą wylała swe religijne i patriotyczne uczucia.

Wkrótce potem, gdy na trybunie ad hoc przez dzielnych naszych saperów, między Urzędem Wojewódzkim a skwerem ustawionej zleży miejsca władze, rozpoczęła się defilada. Prowadził ją komendant Związku p. mjr. St. Piłczewski. Orkiestra i pług, towarzyszyła defiladzie. Długi szereg około stu szeregowców, liczące, bo 2730 osób liczące szeregi, wspaniała pogoda — wszystko razem tworzyło obraz malowniczy i imponujący. Wśród licznego tłumy padają uwagi i wyrazy zachwyty.

Widok tych szeregów budził dla SMP niekłamana sympatię. Defiladę przyjmowali p. wojewoda Kirtiklis, JE ks. arcybiskup metropolita R. Jajbrzykowski, JE ks. biskup K. Michalkiewicz, przedstawiciele wojska, i innych władz, liczących pan patronkę i patronów stow., Rada Związkowa i Zarząd Związku. Dokoła trybuny liczny tłum.

W sali Miejskiej (przy Ostrobramskiej) wypełnionej literalnie po brzegi odbyła się publiczne zebranie zlotowe, akademii zlotowa. Zebranie zagaja prezes Rady Związkowej pułk. Wł. Piasecki i w serdecznych słowach wita wszystkich. Na hasła: „Gotowi!”, „sprawie służ!” — odpowiada cała sala.

Wysłano depesze do Ojca św. i Prezydenta. Orkiestra gra hymn państwowy. Przemówienia powitalne rozpoczął JE ks. arcybiskup Metropolita w energicznych, ciepłych, jedynych słowach. Po nim p. wojewoda Stefan Kirtiklis mówił serdecznie, podkreślając twórczą pracę SMP jako najliczniejszej organizacji na naszym ziemiach, zapewnił przytem najdalej idące poparcie władz państwowych.

W imieniu Federacji Polskich Obrońców Ojczyzny, w zastępstwie prezesa p. wojewody Kirtiklisa, przemówił p. Wilhelm Pokrawski ze swadą, włączając w szeregi SMP przedskole do obrony Ojczyzny. Prezes Sta nisław Białas mówił imieniem Instytutu Akcji Katolickiej, p. Marja Mieczysława Jeleńska od Katolickiego Związku Polek, p. prezes Wacław Olszewski imieniem katolickiego Związku Mężczyzn, p. Prezes Ant. Romanowski od Chrześc. - Narod. Stow. Szkół Powszechnych, p. dyr. St. Ciozda od Polskiej Macierzy Szkolnej. Od wojewódzkiego kota Ziemiaków witała Zlot p. prezska Bortkiewiczowa, a p. M. Tomkiewiczowa od Chrześc. Uniwersytetu Robotniczego. Od organizacji akademickiej Stow. Mł. Kat. „Odrodzenie” przemawiała p. J. Wierzbicka, a od akademickiej korporacji „Conradia” jej Marszałek L. Korowajczyk. Referat n.t. „SMP jako armja walcząca o oddanie Polski Chrystusowi” wygłosił p. Eugenjusz Andruszkiewicz, zgłaszając odpowiednie rezolucje.

Obrady zamknął pięknym przemówieniem sprężycie przewodniczący p. mec. Józef Zmitrowicz II wiceprezes Rady Związkowej. Potężnym echem odbił się o strop Sali Miejskiej hymn: „Hej do apelu”, poczem spontanicznie zerwały się liczne okrzyki: „Niech żyje!” na cześć JE ks. metropolity, oraz p. wojewody Kirtiklisa, Rady i zarządu Związku Patronatów, tych, co pieszo przybyli i t.d. Na salo panowała dziwnie rodnina, miła atmosfera, entuzjazm i zapal. Bezsposobnie potem II Zlot SMP wziął udział w otwarciu Arch. Kongresu Eucharystycznego w Ostrej Bramie i Sali Miejskiej.

Tekst depeszy, rezolucji, treści niektórych, charakterystycznych przemówień, oraz ciekawiejszym numerze.

ECHA KRAJOWE

POSTAWY, 1 MAJA 1931.

— Przesadna „gocimność”. Gocimność była zawsze charakterystyczną cechą Polaków. Dziś jednakże należałoby nam być nieco oględniejszymi w przyjmowaniu u siebie gości.

Już od kilku lat przyjeżdża do Postaw rosyjsko-żydowski zespół dramatyczny, znajdując zawsze dla siebie gościnnie otwarte drzwi naszego Domu Ludowego.

Domem Ludowym dysponuje zarząd tujejszej Macierzy Szkolnej, a ponieważ jest to cenny lokal w Postawach, posiadający scenę, więc wyłącznie od zarządu Macierzy zależy, czy ma być u nas rosyjski teatr, czy też się obejdujemy bez niego.

Przeciw teatrowi rosyjskiemu w Postawach przemawiają, moim zdaniem, następujące okoliczności.

Teatr jest jednym z najpotężniejszych środków propagandy. Obowiązkiem Macierzy Szkolnej jest szerzenie kultury polskiej, a nie przycinanie się do propagowania kultury rosyjskiej, scena, która dysponuje zarząd Macierzy, jest potężnym narzędziem do wzmacniania polskości na kręścach wschodnich, gdzie polskość jest najwięcej zagrożona, a więc nieogrodzone jest te strony zarządu Macierzy oddawanie tego narzędzia w obce ręce.

Propaganda bolszewicka u nas oparta jest przeważnie na dyskredytowaniu w oczach tujejszej ludności białoruskiej artysty, co jest polskie i na wystawianiu w niej najgorszego światła wszystkiego, co jest rosyjskie, a więc dobrze zgrany zespół aktorów zawodowych i sensacyjne rosyjsko-żydowskie sztuki doskonale przygotowują grunt dla wrogiej nam propagandy.

Cóż my możemy przeciwstawić tej propagandzie rosyjskiej kultury? Nasze zespoły amatorskie, które nie mogą konkurować z aktorami zawodowymi? Albo może objadwo „Redute”, przyjeżdżającą do nas raz do roku na jedno przedstawienie ze sztuką, która może zadowolić najwybredniejsze wymagania znawców sceny, ale która jest tem samą dla szerszego ogółu, czem jest cukierek dla głodnego?

Nareszcie, mamy dużo własnych potrzeb społecznych, na pokrycie których jednym z głównych źródeł jest przedstawianie amatorskie. Z powodu braku odpowiednich sił, zorganizowanie przedstawienia amatorskiego połączone jest z wielu trudnościami, ale przekonałmy się, że dobre przedstawienia amatorskie dawały do 500 złotych za wieczór. Teatr rosyjski wytręca sporo grosza z kieszeni tujejszych urzędników, gdyż większość urzędników zna język rosyjski, i wielu z nich popiera teatr rosyjski. Dużo czasu musi upłynąć nim się ureguluje nadzarpnięty skromny budżet, aby amatorskie przedstawienie miało jakie takie powodzenie.

Podobno zarząd Macierzy, wydzierając Dom Ludowy zespołowi rosyjsko-żydowskiemu, był zmuszony do tego złym stemem swej kasy.

Nie wiem, czy rzeczywiście tak jest, ale nawet, gdyby tak było, to nie można przeczyć kulturalnej polskiej placówce oddawającej „na zarobek” w obce ręce, a tem bardziej nie może tego robić Polska Macierz Szkolna.

Na zakończenie muszę dodać, że zdanie moje w poruszonej przedmiotem sprawie nie jest zdaniem odosobnionem wśród tujejszego społeczeństwa polskiego.

Dr. S. Moroz.

HORODYSZCZE

— Czworonożni aktorzy. Wielką niespodzianką dla mieszkańców miasteczka sprawił swym przybyciem w dniu 20 kwietnia rodzaj cyrku wędrownego, złożonego z pięciu niedźwiedzi i tyłu ludzi. Popisy zwyciężczy odgrywały się nie w zamkniętej budowlu, lecz poprostu na ulicach i rynku miasta. Każdy z wędrownych dozorców, których w miłośniczym języku zwą „niedźwiednikami” ze swym zwierciem urządził występy tam, gdzie zebrany tłum dawał pewną kwotę pieniędzy. Był to dzień targowy, to też czworonożni aktorzy powodzenie mieli wielkie. Cały rynek zamienił się w jedną wielką arenę z wieloletnim tłumem widzów. Zawsząd popisywały się złote i grosze, jako honorarium za popisy zwierząt. Na te finansy miały miejsce również bardzo zabawne obrzędy, o których właśnie chcę kilka słów skreślić. Oto, gdy pewna część widzów wzbierała się do wysyanowania honorarium, jeden z dozorców szarpał kilka słów niedźwiedziowi. Zwierzę blyskawicznie podniosło się na tylnie kończyny i zbliżyło się do jednego z widzów, stojących obok pochwyciło go przednimi łapami i poczęło z nim wrować dokola, naśladując takty tańca. Wszak dąsawerwo, którego niedźwiedź do tańca zaprosił, widocznie nie bardzo się podobała zabawa, bo zaczął rozpaczliwie wycierać się z jego objęcia i głośno krzyzczeć. Tymczasem wśród tłumu, przyglądającego się dotychczasowym popisom, powstała do nicopisania panika. Po chwili wszyscy rozprzeczili się na wsze strony i jedynie zaleda przyglądali się, co dalej nastąpi. W centrum rynku pozostała tylko nadobna para tancerzy i reszta niedźwiedzi. Nareszcie dozorca kazał miśdowi wypuścić z objęcia partnera i podziękować mu za współudział w tańcu. Niedźwiedź łapa zasłutował, a przerażony człowiek za uwołnienie go z nader przykrej sytuacji ofiarował jakiś datek. Coprawda zwierze nic mu złego nie uczyniło. Na najtuzdrz dozorey wraz z niedźwiedziami udali się w dalszą drogę — do odległego o 35 kilometrów Nowogrodka.

Widzowi, którzy spoglądali na zadziwiająco wprost popisy zwierząt na arenie, nie

przychodzi nawet na myśl, jaki częstokroć ogrom mąk przechodzą zwierzęta, zanim stana się wreszcie posłuszne. W menażerach każdego z cyrków nie powodzi im się tak dobrze, jak we właściwym ogrodzie zoologicznym. Nasamprzód muszą przejść twardą szkołę tresury, gdzie są często głodzone, lub niedokarmiane, poto, by przedzej zgłodził; znoszą tam niejednokrotnie uderzenia batogów, gdyż aczkolwiek przeważnie cierpliwością wymusza się na nich uległość i posłuch, to wszakże żaden z pogromców nie rzeka się tego środka pedagogicznego, jakim jest bat. Niektórzy, gdy cierpliwością nie daje się wiele wskórać, treserzy przenawadza się zapomocą prawdziwych tortur. A co powiodło że niedźwiedź jest tak najdźwiczajacy i do najwielszym spokojem wykonują cały szereg różnyh sztuczek. Lecz oto bezlitosna reka wbiła mu w nozdrza metalowe kółko i doń przetrzydziła łańcuszek. Za każdym najgroźniejszym pocięgnięciem łańcuszka przez pogromcę, zwierzę odczuwa straszliwy ból, porostu przynosi katusze i dlatego właśnie miś jest tak „szarmancki”. Leonard Sawicki

JASZUNY, POW. WIL.-TROCKI.
— Wrażenia sądowe. O sądzie grodzkim w Jaszunach pisałem dość obszernie przed dwoma laty. Kladem wówczas naciskał na ciasny lokal, na brak w nim powietrza i t. d. — A teraz?

Już we wrześniu r. ub., będąc w jaszunach celem oglądania głośnego „cudu” pod Szluzami (od tej pory cicho w tym lesie), zauważyłem kapitalny remont drewnianego „gmachu” sądowego. Coś pilowano, w coś stukano, ktoś na dachu wbił gwoździe do podłużnych żerdzi, inny znowy wyrzynał w ścianie olbrzymie okna, słowem — robota szła po amerykańsku. — A teraz?

Dzień 24 kwietnia był cudny, drugi bojaże w tym roku na wiosnę. Wprawdzie przy dołinach śnieg leżał jeszcze po kolana, jednak już bez nadziei ocalenia, skazany wyrokiem Najwyższego...

Pociąg przyniósł nam, a konduktor wolał kilkakrotnie: — Jaszuny, jakby chciał rzec: komu na sąd, — wyraził i wyraził ludziska, jak chrabaszce w maju.

Większość wśród nich to wieśniacy, mniejszość zaś, to mieszczuchy, wreszcie w sztywnych kapeluszach, z teczka pod pachą — panowie mecenasi. Na placu, koło sadu pełno furmanek i rowerów. Wszędzie rojno i gwaro, jakby na „Kaziuku”. Ten szuka świadka, ów grozi komuś pięścią, ktoś inny umawia się z adwokatem, tu pod płotem ktoś chrapie na słońcu, obok śniada gromadka mężczyzn i kobiet, słowem — tysiące tematów dla wileńskich reporterów i nakrętańców kinowych w okresie sezonu trochę-ogórkowego.

Nagle ruch w kierunku sądu. Wszyscy tłoczą się do drzwi pięknego budynku. Ja oczom swym nie wierzę, że to ten sam lokal, który widziałem przed dwoma laty. Sala rozparła, choć ty w niej wesele wyprawiaj; po bokach sędziwna, po środku stół, krzesła, po kątach spluwaczki, kosze, a co już okna, to majster chyba miarę zgubił. Teraz lufki większe od dawnych okien. Sala przegrodzona, słowem — sąd, jak na nasze warunki — całkiem dobry.

Rozpoczęły się sprawy. Na sali zapanowała cisza. A spraw różnorodnych było wiele. P. sędzia P. znałca duszy chłopskiej jest wielkim propagatorem — zgody. Wszystki też do niej wzywa, mówiąc krótko: „Jeszcze chuda zgoda, niż tłusta wygrana”.

Propozycja p. sędziwego odnosi w większości wypadków pożądanu skutku: ludzie się godzą i są z tego zadowoleni.

Do najciekawszych i najcharakterystycznych z spraw tego dnia była następująca, przed sądem stanęło aż 8-emu podrośków ze wsi S., gm. Rudomieskiemu, za wybicie szyb sąsiadowi Bohuszeowskiemu podczas świąt Wielkanocnych, i sprawa w r. 1929. Byli nietrzeźwi, zostali „sprowokowani”, słowem, litania cała. Poszkodowany B. przedstawił sądowi akt szacunkowy na 400 zł. (wobec wszystkich szyb i rozwalenie ganek). P. Sędzia proponował zgodę, na co chętnie wszyscy przystali i skończyło się na sumie tylko 150 zł., rozłożonej przytem na raty, słowem — wybrak „pod dobrą datę” — oształwał „na brata” no 20 zł. Jak na dzisiejsze warunki — dosyć. Nauka w las nie bójdzie.

Na dworze już szarzało, sprawu dobiegał ku końcowi. Na twarzy sędziwego znać było znużenie, ho to praca piekielna. Nawet chłopci nie zazdrosząca.

Tak, sędzia na prowincji jest szalenie przepracowany!

N.-SWIECIANY
— Z ochotniczej straży ogniowej. W dniu święta narodowego, tujejsza ochotnicza straż ogniowa wzięła czynny udział w nabożeństwie i defiladzie. Wszędzie była widoczna, wszędzie czynna. Dalo się zauważyć starszych i młodych wiekiem członków och. straży ogniowej. Szkloda tylko, że nie wszyscy miejscowi obywatela są jej członkami.

7 uznaniem podnieść należy, że tu, och. str. ogn. w dniu święta 3 maja z inicjatywą jej prezesa p. Butlera zebrała doroznie między sobą sumę 30 zł., 40 str. przekazując ją Komitetowi dla powodzenia.

Czyn chwalebny.
Należy żywić nadzieję, że za przyskander och. str. ogniowej odezwie się całe miasteczko.

DUNIŁOWICZE
— Obchód święta Konstytucji 3 maja. Dzień 3 maja w m. Dunilowiczach obchodzono uroczystość. O godz. 11 w kościele para-

włany zakład fryzjerski i zostałem oddany na naukę do fryzjera. Następnie wywędrowałem do Ameryki. Długi czas przebywałem w Meksyku i Buenos Aires. Przeszła wojna. Służyłem w armji i dostałem się do włoskiej niewoli. Obecnie mam 54 lata. W roku 1918 wróciłem z niewoli, a w krótkim czasie zaważwał mnie do siebie ojciec, który miał wówczas lat 84 i był umierający. Na łóżu śmierci wyznał mi tajemnicę naszego rodu: jesteśmy potomkami z prostej linii króla polskiego Jana Sobieskiego. Seiff, to tylko przydomek, nazwisko prawdziwe brzmi: Sobieski!

Wiedeńska gazeta „Die Stunde” wysłała wślad za korespondentem „Neue Freie Presse”, swego reportera, który się musi dowiedzieć czegoś więcej. Seiff posiada zakład fryzjerski, ale w tej chwili dotknął go również ogólnoeuropejski kryzys gospodarczy i zakład jest zamknięty. Seiff jest prawie w nędzy, ale pełen nadziei... Zona, chuda wiedenka z niedowierzaniem patrzy na przybyśza i boi się go wpuścić do środka, może z obawy zamachu... Ale oto i sam potomek królewski. Jest pełen godności: „Jestem hrabią, ale nie używam tego tytułu. Poza tem znam wszystkie archiwa w całej Europie na pamięć. Niema takiego,

Rzekomym potomkiem Króla Jana Sobieskiego

Poprawdnie rzekłszy, nie wiem jak się ta sprawa przedstawia, nie wiem czy prawda jest, że adwokat niejakiego pana Seiffa-Sobieskiego dr. Karol Jander, przedkładał pretensję swego mocodawcy rządowi polskiemu. Wiedeńska „Neue Freie Presse” zamieszcza w tej sprawie relację swego korespondenta z Presburga, który tam jeździł specjalnie, ażeby się zobaczyć z pretendentem do 40 tysięcy dukatów, obiecanych królówi Sobieskiemu przez Wiedeń w roku 1683, a nie wypłaconych dotychczas. Z tego to głównie powodu zainteresował się Wiedeń całą tą sprawą, jakkolwiek pretensję pana Seiffa do Polski sięgają o wiele, wiele więcej i operują już nie milionami, lecz miliardami. Pan ten, o zupełnie zdrowych zmysłach, zebrał niezliczoną ilość dowodów, dokumentów, dat i nazwisk historycznych, operuje niemi w sposób zupełnie normalny i żąda spadku po... królu Sobieskim. Sensacja!

Wiedeńskie pisma wysyłają swoich korespondentów i zamieszczają wywiady. W Pressburgu mieszka niejaką Seiff. Dodaje sobie do nazwiska Sobieski, pozatem jest byłym fryzjerem.

Wiedeńskie pisma wysyłają swoich korespondentów i zamieszczają wywiady. W Pressburgu mieszka niejaką Seiff. Dodaje sobie do nazwiska Sobieski, pozatem jest byłym fryzjerem.

Aresztowanie gen. Sawieljewa w Charbinie

MOSKWA (PAT). — Władze mandzurskie ulegając żądaniom Sowietów, poleciły aresztować przebywającego w Charbinie cesarskiego generała Sawieljewa. Sowiety posiadają Sawieljewa o to, że łącznie z atamanem Siemonowem przygotowywał miał szereg aktów terrorystycznych, skierowanych przeciwko przedstawicielom sowietów w północnej Mandżurji. W sprawę wmiieszany jest również trzeci przywódca emigracji rosyjskiej Malakaj.

Uratowani górnicy w Belgji

BRUKSELA (PAT). —Górnicy, uwięzieni w kopalni przez skały, po 6-dniowych wysiłkach drużyny ratowniczej, zostali uratowani. Cieszą się oni zupełnym zdrowiem są tylko wyczerpani nerwowo. Wśród uwieczonych znajdował się Polak Banbuk. Był on w niezwykle trudnej sytuacji, bowiem nie znając ani języka francuskiego, nie mógł przez cały czas porozumiewać się z towarzyszami niedoli. Losem górnika naszego interesuje się obecnie cała opinia belgijska. Okazało się, że był on jedynym z posród uwieczonych górników, na którego nie czekał nikt na powierzchni ziemi i dowiadywał się o jego los. Prasa podkreśla tembardziej jego niezwykły hart woli. Król i królowa nadesłali ocalonemu górnikom telegram. W osiedlu górnimczem wszystkie związki przygotowują się do manifestacji na czemś ucalonych.

Krwawa spółka w Marsylii

PARYŻ (PAT). — Przed kilku tygodniami donosiliśmy o wykryciu w Marsylii olbrzymiego oszustwa, dokonanego przez dwie Niemki siostry Szmidt oraz ich współnika, pokątnego doradcę Sarret. Obecnie wyszło na jaw, iż przestępcy ci wyspecjalizowali się w wyłudzeniu od towarzysz asekuracyjnych wysokich sum. Śledztwo ustaliło że dla osiągnięcia swych celów, wymieniona szajka dokonała kilku morderstw, a mianowicie wywiozła Sarret wywozilił podstępnie do znajdującej się na uboczu za miastem willi swe ofiary, gdzie pozwałił jej zycia wystrzelać z rewolweru. Trupy zatych Sarret palił kwasem siarczanym przy udziale i pomocy siostr Szmidt. Ogólna suma wyłudzonych pieniędzy wynosi 1700000 franków.

Zatarg w bielskim przemyśle

BIELSK (PAT). — Zatarg, jaki powstał w bielskim przemyśle włókienniczym z końcem kwietnia br. w związku z wypowiedzeniem przez przemysłowców umowy i żądaniem obniżenia zarobków o 12 proc. nie został dotąd zlikwidowany. Zainteresowane organizacje robotnicze nie wysunęły kontrproponycji. Jedynie Główna Federacja Pracy zażądała podwyższenia plac o 7 proc. Rokowania do chwili obecnej nie rozpoczęły się. W Bielsku odbyła się konferencja okręgowych inspektorów pracy z Katowic i obwodowych inspektorów pracy z Bielska i Białej, którzy mają zająć stanowisko w tej sprawie.

PROWADZĘ POSZUKIWANIA HERALDYCZNE I GENEALOGICZNE

w herbarzach i rękopisach, znajdujących się w bibliotekach i archiwach wileńskich, dla osób pragnących uporządkować swoje drzewo genealogiczne. Robię wyciągi z pamiętników i zbiorów, listów, oraz opracowuję historie rodów, a także majątków, instytucji i miasteczek na podstawie źródeł sprowadzanych z całej Polski.

Do listu z zapytaniem należy dołączyć 1 zł. w znaczkach poczt. na odpowiedź. Przyjmuje w piątki od 5 — 7

Wilno, Mickiewicza 42 m. 11, telefon 7—94. Dr. fil. STEFAN BURHARDT, Adjukt Uniwersyteckiej Biblioteki Publicznej

Militaryzacja bezrobotnych w Niemczech

Benjaminke kanclerza Brüninga, minister Treviranus, wystąpił publicznie z sensacyjnym projektem likwidacji bezrobocia w Niemczech. Treviranus porozumiał się mianowicie z organizacjami militarzemi Niemiec i zaproponował im, by utworzyły z bezrobotnych formacje militarne. Bezrobotni wykonywać mają rozmaite prace publiczne, za co otrzymać mają kwatery i wikt w koszarach oraz jeszcze po kilkanaście groszy, jako „Taschengeld”. Czy za tym planem Treviranusa stoi Brüning, jest rzeczą nieznaną. Wątpić jednak należy, czy robotnicy zgoda się na militaryzację bezrobotnych.

Ogłoszenie

PRZEWODNICZĄCY OKRĘGOWEJ KOMISJI WYBORCZEJ Nr. 62 W LIDZIE podaje w myśl art. 103 ord. wybor. z dn. 28 lipca 1922 (Dz. Ust. nr. 66/22 poz. 590) do publicznej wiadomości, że przeciwko wyborom do Sejmu w dniu 16 listopada 1930 r., w obwodzie „Urciszki” gm. Wjewskiej pow. Lidzkiego wypłynął protest zgłoszony przez Bronisława Mateckiego. Każdemu wyborcy wolno przegłaść protest i czynić z niego odpisy w lokalu Okręgowej Komisji Wyborczej nr. 62 w Lidzie w gmachu Sądu Grodzkiego przy ul. 17 kwietnia w czasie od 9 do 23 maja 1931 roku.

Lida, dnia 2 maja 1931 r.
Przewodniczący Okręgowej Komisji Wyborczej nr. 62
(—) Aleksander Achmatowicz.

Macierzy Szkolnej po brzegi wypełnionym ludnością, odbyła się uroczysta akademja: p. Władysław Wyrwicz wygłosił odczyt o „Władysławie Wyrwiczu, który został odegrana sztuka p. t. „Zanim się ziszc cud 3 maja”. Stwierdził, że Wyrwicz, sekretarz PMS do zbranego tłumy wygłosił dłuższe przemówienie o Konstytucji 3 maja. Zaczęły się nalezy, że w uroczystości przyjmowały udział szkoły żydowskie i ludność wszystkich wieców tegoż dnia w lokalu Polskiej

Macierzy Szkolnej po brzegi wypełnionym ludnością, odbyła się uroczysta akademja: p. Władysław Wyrwicz wygłosił odczyt o „Władysławie Wyrwiczu, który został odegrana sztuka p. t. „Zanim się ziszc cud 3 maja”. Stwierdził, że Wyrwicz, sekretarz PMS do zbranego tłumy wygłosił dłuższe przemówienie o Konstytucji 3 maja. Zaczęły się nalezy, że w uroczystości przyjmowały udział szkoły żydowskie i ludność wszystkich wieców tegoż dnia w lokalu Polskiej

Macierzy Szkolnej po brzegi wypełnionym ludnością, odbyła się uroczysta akademja: p. Władysław Wyrwicz wygłosił odczyt o „Władysławie Wyrwiczu, który został odegrana sztuka p. t. „Zanim się ziszc cud 3 maja”. Stwierdził, że Wyrwicz, sekretarz PMS do zbranego tłumy wygłosił dłuższe przemówienie o Konstytucji 3 maja. Zaczęły się nalezy, że w uroczystości przyjmowały udział szkoły żydowskie i ludność wszystkich wieców tegoż dnia w lokalu Polskiej

Macierzy Szkolnej po brzegi wypełnionym ludnością, odbyła się uroczysta akademja: p. Władysław Wyrwicz wygłosił odczyt o „Władysławie Wyrwiczu, który został odegrana sztuka p. t. „Zanim się ziszc cud 3 maja”. Stwierdził, że Wyrwicz, sekretarz PMS do zbranego tłumy wygłosił dłuższe przemówienie o Konstytucji 3 maja. Zaczęły się nalezy, że w uroczystości przyjmowały udział szkoły żydowskie i ludność wszystkich wieców tegoż dnia w lokalu Polskiej

W WIRZE STOLICY.

KURACJA PRZYCZYNA SEPARACJI.

Zamożny i wykintny pan Herszek miał 46 lat poślubił przed 4-ma laty hożą, zgrabną 18-letnią Frymę. Dziewczynie, jak kwiatek, rumieniała się na samo wspomnienie dziecka, zamykała wstydliwie oczeta, gdy w kinie cmokali się artyści. Pan Herszek rad był niezmiernie z tak czystej, wiośnianej, nieskażonej ziemi nawykniętymi — żony i by nie zepsuć jej niestosownym towarzystwem, chętnie wypuszczał się wieczorami na miasto, zostawiając ją samą w domu.

Fryma spłodziła małego Sruła — rodzice ubóstwiali go, pan Herszek lubił głośkać szczeniaste rude włoski swej progenitury Grubachny Srułek zachorował. Wezwany lekarz oświadczył, iż niezbędna jest transfuzja krwi.

Ponieważ u tak małych pacjentów zabieg ten jest dość niebezpieczny, używa się stale krwi ojca, co zmniejsza ryzyko. Pan Herszek wyraził gotowość oddania choćby całego wiadra.

Doktor poprosił Frymę do drugiego pokoju i zapytał:

— Czy mąż pani jest ojcem dziecka?

— Nu, co za pytanie?

— Chodzi jedynie o to, że krew obcego człowieka mogłaby dziecku bardzo zaszkodzić. Jeśli tak — przystąpimy natychmiast do operacji.

Kochająca matka ze lkaniem wyznała, że ojcem Sruła jest zupełnie kto inny, a mąż nie przyczynił się doń ani trochę. Błagała lekarka, by nie zdradził tego mężowi: — Oczywiście, — odparł doktor — tajemnica zawodowa!

Następnie oświadczył panu Herszkowi, że woli wziąć krew ojca pani Fryme, motywując to złym wyglądem kupca. Nieszczyśliwy mąż słuchał pod drzwiami rozmowy lekarza z żoną — szlochł Frymę i jej widząc na alteracja, niespodziewana zmiana kuracji otworzyła mu oczy. Znajomi lekarze po kiwli głowami, gdy im przedstawił sprawę — krew ojca jest zawsze lepsza, niż dziadka.

Srułek wyzdrowiał, a pan Herszek wytoczył żonie przed sądem rabinackim sprawę o wiarotwstwo.

Lekarz odmówił zeznań, ale sama Fryme przyznała się — nie mogła przeczyć. Otrzymała natychmiast list rozwodowy.

— Ah, — mówił pan Herszek, — lepiej umarł ten Srułek, straciłbym tylko jego, a tak straciłem i jego i tę Frymę, którą prze cie szalenie kochałem.

STRAJK URZĘDNICZY.

Nareszcie Mogą strajkować kolejarze, piekarze, żebracy, czy nawet złodzieje, a urzędnicy nie. Dlaczego?

Adriatyckie Towarzystwo Ubezpieczeń (Riunione Adriatica di Scute) postanowiło zredukować jedną piątą personelu (a pensje wszystkim). Pracownicy — w liczbie około 50 — zastrajkowali, nie przyszło do pracy, ani kierownicy wydziałów, ani kasjerzy, ani maszynistki.

— Jaktó? — mówił — w Adrii (bo ta kawiarnia - dancing jest własnością Towarzystwa), podniesiono cenę herbaty i pół-czerwnej po 10-iej wieczór do 4 złotych, angażują coraz to nowych kelnerów, a nas będą za drzwi wypychać. Niema tak dobre.

Biura puste. Urzędnicy zamienili się w wartowników i nie dopuszczają nikogo.

Dyrekcja zwróciła się o pomoc do innego towarzystwa asekuracyjnego „Piaśt”, by pożyczycy urzędników. „Piaśt” chciał, ale pracownicy nie zgodzili się — co im do Adriatyki.

Urzędnicy wszystkich towarzystw ubezpieczeniowych solidaryzują się ze strajkującymi. Gratulują i zachęcają do dalszej walki.

Urzędnikom innych instytucji również pococha się ta manifestacja — groźba redukcji wisi wszędzie. A swoją drogą co mają robić biura, gdzie zastój jest kompletny, a urzędników moc? Skoro nie wolno usuwać niepotrzebnych pracowników, to chyba zwi jać biura!...

Ka.

KOLONJE POLSKIE W ESTONJI. zwrócił się do nas z prośbą o przysłanie książek polskich, wobec tego Stowarzyszenie „Opieka polska Polska nad Rodakami na Odczyźnie” prosi społeczeństwo polskie o ofiary w postaci przeczytanych książek dla „Rodaków na Odczyźnie” pod adresem w-w Stowarzyszenia pl. E. Orzeszkowej 11 — 19.

Przewrót w strategii współczesnej

TRANSPORT AMUNICJI DROGA POWIETRZNA.

Angielski sztab generalny jest mocno za niepokojony wynalazkiem amerykańskim, umożliwiającym transport lekkiej, średniej, a nawet i ciężkiej artylerji drogą powietrzną. W Londynie zdają sobie dobrze sprawę z tego, że wynalazek ten spowoduje, że siły przewrót zupełny w prowadzeniu wojny. Z Waszyngtonu donoszą, że po pozytywnych rezultatach eksperymentu z tym wynalazkiem w Panamie, armja amerykańska otrzymała ma odpowiednią ilość tych olbrzymich powieterznych, transportujących artylerji. Jesienią odbyć się mają wielkie manewry armji amerykańskiej, by przekonać się praktycznie, czy na większą skalę wyna lazek ten będzie miał również pozytywne rezultaty.

Zrozumiałą więc jest rzeczą, że w Londynie panuje z tego powodu olbrzymie zaniepokojenie. W angielskim sztabie generalnym pracują już teraz usilnie nad wynalezieniem środków obrony kraju.

Anglja znalazła się już raz w tego rodzaju krytycznej sytuacji, a mianowicie wten czas, gdy Niemcy rzucili na szalę wojny swe lodzie podwodne.

Wówczas Anglja dała sobie radę z tem niebezpieczeństwem. Przypuszczają więc, że i teraz uda się angielskiemu sztabowi generalnemu wynaleźć środki, któreby uniemożliwiły eskadrze transportującej artylerji, przeniesienie teatru wojny do samej Anglii. W Anglii nie mówi się wyraźnie, przeciwko komu bronić się należy, ale żadnej nie ulega wątpliwości, że w grę wchodzi także Francja. Anglja chce być na wszelki wypadek przygotowana. Zaniepokojenie sztabu generalnego armji angielskiej spotęgowało jeszcze doniesienie, że do Stanów Zjednoczonych Francja wysłała swych rzeczoznawców militarnych, którzyby na miejscu studiowali nowy wynalazek amerykański, łożu mie się, o ile Stany Zjednoczone na to zezwola.

Ta dyskusja ilustruje najlepiej obłąd zbrojeni i jest jeszcze jednym argumentem za przeprowadzeniem powszechnego rozbrojenia.

O ROLI KOBIETY W KOŚCIELE

Niedawno w Bonn odbyło się, podobnie, jak w roku ubiegłym, w północie zebranie kapłanów i przedstawicieli związków kobiecych, poświęcone omówieniu tematu: kobieta a kapłan. Wzmocniono aktualność kwestji kobiecej z jednej strony, z drugiej zaś fakt, że temat ten wśród kobiet wielokrotnie jest omawiany i że coraz bardziej odczuwać się daje konieczność fundamentalnego wykształcenia religijnego kobiet, zagadnienie, obrane za główny motyw, staje się przeto w szczególny sposób interesujące i ważne.

Przewrót w strategii współczesnej

Przewrót w strategii współczesnej. Zrozumiałą więc jest rzeczą, że w Londynie panuje z tego powodu olbrzymie zaniepokojenie. W angielskim sztabie generalnym pracują już teraz usilnie nad wynalezieniem środków obrony kraju.

O ROLI KOBIETY W KOŚCIELE

Niedawno w Bonn odbyło się, podobnie, jak w roku ubiegłym, w północie zebranie kapłanów i przedstawicieli związków kobiecych, poświęcone omówieniu tematu: kobieta a kapłan. Wzmocniono aktualność kwestji kobiecej z jednej strony, z drugiej zaś fakt, że temat ten wśród kobiet wielokrotnie jest omawiany i że coraz bardziej odczuwać się daje konieczność fundamentalnego wykształcenia religijnego kobiet, zagadnienie, obrane za główny motyw, staje się przeto w szczególny sposób interesujące i ważne.

Przewrót w strategii współczesnej

Przewrót w strategii współczesnej. Zrozumiałą więc jest rzeczą, że w Londynie panuje z tego powodu olbrzymie zaniepokojenie. W angielskim sztabie generalnym pracują już teraz usilnie nad wynalezieniem środków obrony kraju.

O ROLI KOBIETY W KOŚCIELE

Niedawno w Bonn odbyło się, podobnie, jak w roku ubiegłym, w północie zebranie kapłanów i przedstawicieli związków kobiecych, poświęcone omówieniu tematu: kobieta a kapłan. Wzmocniono aktualność kwestji kobiecej z jednej strony, z drugiej zaś fakt, że temat ten wśród kobiet wielokrotnie jest omawiany i że coraz bardziej odczuwać się daje konieczność fundamentalnego wykształcenia religijnego kobiet, zagadnienie, obrane za główny motyw, staje się przeto w szczególny sposób interesujące i ważne.

Przewrót w strategii współczesnej

Przewrót w strategii współczesnej. Zrozumiałą więc jest rzeczą, że w Londynie panuje z tego powodu olbrzymie zaniepokojenie. W angielskim sztabie generalnym pracują już teraz usilnie nad wynalezieniem środków obrony kraju.

O ROLI KOBIETY W KOŚCIELE

Niedawno w Bonn odbyło się, podobnie, jak w roku ubiegłym, w północie zebranie kapłanów i przedstawicieli związków kobiecych, poświęcone omówieniu tematu: kobieta a kapłan. Wzmocniono aktualność kwestji kobiecej z jednej strony, z drugiej zaś fakt, że temat ten wśród kobiet wielokrotnie jest omawiany i że coraz bardziej odczuwać się daje konieczność fundamentalnego wykształcenia religijnego kobiet, zagadnienie, obrane za główny motyw, staje się przeto w szczególny sposób interesujące i ważne.

Przewrót w strategii współczesnej

Przewrót w strategii współczesnej. Zrozumiałą więc jest rzeczą, że w Londynie panuje z tego powodu olbrzymie zaniepokojenie. W angielskim sztabie generalnym pracują już teraz usilnie nad wynalezieniem środków obrony kraju.

